"Skierniewice to straszne zadupie". Nie bierz żartu do siebie

data aktualizacji: 2021.04.15 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. FB Cezary Jurkiewicz)

Oburzony obywatel poskarżył się – Cezary Jurkiewicz, gwiazda ze Skierniewic rani jego uczucia patrioty lokalnego. Rana jest tym boleśniejsza, że po „swojaku" obywatel „takiego syfu się nie spodziewał". Rzecz w kapciach i skeczu małe miasto". Z dziennikarskiego obowiązku zapytaliśmy artystę – dlaczego wyśmiewa się z rodzimych Skierniewic i czy ze skeczem zamierza byłe miasto wojewódzkie odwiedzić. Dostaliśmy odpowiedź.

Co zbulwersowało obywatela? Skecz bezceremonialnie traktujący Skierniewice. Cezary Jurkiewicz, komik rocznik 86' to rodowity skierniewiczanin, absolwent miejscowego Prusa, gwiazda stand-up'u powiedział:

„(…) zawsze jest dobrze wyrwać się ze Skierniewic. Jeśli ktoś z was nie wie, **Skierniewice to jest straszne zadupie**. W Skierniewicach zresztą bardzo łatwo jest wdepnąć w gówno, więc trzeba chodzić w kapciach po domu. To jest moja pierwsza obserwacja. Korzystałem też ostatnio ze skierniewickiego Tindera (aplikacja randkowa, przyp. red.). Skierniewicki Tinder to jest aplikacja, która dobiera cię w pary z twoimi kuzynkami."

Jest się o co denerwować?

Cezary Jurkiewicz tłumaczy: – *Komedia polega na tym, że polega bierzemy jakiś element rzeczywistości i go wyolbrzymiamy. Np. biorę cechę Skierniewic np. bycie małą miejscowością i wyolbrzymiam ją do karykaturalnych rozmiarów – w tej sytuacji Skierniewice stają się wioską. W sytuacji kiedy mamy do czynienia z groteską nie operujemy w kategoriach prawda-fałsz, co za tym idzie, nie prezentuję mojego prawdziwego zdania o tym mieście. Więc nie można powiedzieć, że obrażam Skierniewice. Oczywiście każdy ma prawo na żart się oburzyć. Każdy może mieć dystans do siebie, ale nie wierzę w dystans absolutny. Reguła jest taka, że jeśli mamy zbyt słabe nastawienie emocjonalne do tematu, to żart nas nie będzie obchodził. Jeśli mamy zbyt silne nastawienie emocjonalne do tematu, to żart nas obrazi* – wyjaśnia.

Zatem prowokacja?

– Temat żartu musi nas trochę obchodzić i trochę nie, żebyśmy zareagowali śmiechem. W związku z tym zarzucanie komuś braku dystansu jest bezcelowe. „Oburzony obywatel" ma pełne prawo moralne, żeby się oburzyć na to co powiedziałem. Jednak trzeba pamiętać o tym, jak funkcjonują umysły komików. Kiedy spotykamy się cenzurą, albo z jakimś przedsionkiem cenzury w stylu „nie wypada z tego żartować", to naszą reakcją będzie mocniejszy i bardziej brutalny żart na ten temat.

Stand-up'er zapowiada: – Chętnie w przyszłości wystąpię w Skierniewicach. Dodaje: – Być może po pandemii.

Źródło: https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/38406-skierniewice-to-straszne-zadupie-nie-bierz-zartu-do-siebie